NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 51 Katowice, w Boże Narodzenie 1930 r. 1930

Na uroczystość Bożego Narodzenia

Podczas pierwszej Mszy św.

Lekcja.

Tyt. II. 11—15.

Najmilszy! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczającą nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa: który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelja.

Łuk. II. 1—14.

W on czas wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od Starosty Syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu, do Żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego: aby był popisan z Marją poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; i zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga, i mówiących: Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Podczas drugiej Mszy św.

Lekcja.

Tyt. III. 4—7.

Najmilszy! Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga: nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my; ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego: abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Ewangelja.

Łuk. II. 15—20.

W on czas Pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Marją i Józefa, i niemowlątko położone we żłobie. A ujrzawszy, poznali słowo, które im było powiedziane o dziecijątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich Pasterze mówili. Lecz Marja te wszystkie słowa zachowywała stósując w sercu swojem. I wrócili się Pasterze wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

Podczas trzeciej Mszy św.

Lekcja.

Żyd. I. 1—12.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiszy dawno Bóg ojcom przez Proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki; który gdyż jest jasnością chwały i wyrażenim istności jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy Majestatu na wysokościach; tem zacniejszym zostawszy nad Anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Synem moim jesteś Ty, jam ciebie dziś urodził? I zasię: ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie Synem? A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: a niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży! A do Aniołów mówi: który czyni Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: Stolica twoja Boże na wiek wieku, laską prawości, łaska królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawość: dla tegoż pomaza cię Boże, Bóg twój, olejkiem radości nad uczestniki twoje. I: Tyś Panie na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk twoich są niebiosa. One poginą, a ty trwać będziesz. a

wszystko jako szata zwietrzeją, a jako odzienie zmienisz je i odmienią się; ale Ty tenżeś jest, i lata twoje nie ustają.

Ewangelja.

Jan I. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten rzyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby rzeczeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali Synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię jego. Którzy nie ze krwi ,ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i prawdy.

Na uroczystość pierwszego męczennika św. Szczepana

Lekcja.

Dzieje apostolskie VI. 8—10 i VII. 54—59.

W one dni Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandryanów, i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, gadając się z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamieniowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamieniowali Szczepana wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.

Ewangelja.

Mat. XXIII. 34—39.

W on czas mówił Jezus Doktorom i Faryzeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrce i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bożnicach waszych; i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki, i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałeś? oto wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Zwyczaje polskie na Boże Narodzenie

Czy są naprawdę chrześcijańskie, czy też pogańskie?

Wieczerza Wigilijna

nie jest dla nas zwyczajnem tylko jedzeniem i piciem, ale zamienia się w coś świątecznego, religijnego. Wszystko tam przypomina Boże Narodzenie. Pod obrusem rozesłane siano, czyż nie przypomina siedzącym przy stole, że Jezus leżał w żłobie na sianie?.... Wiązanki słomy, umieszczone w kątach izby, przypominają, że Zbawiciel przyszedł na świat w stajence wśród zwierząt. Dlatego to podczas tych świąt okazujemy zwierzętom więcej względów i życzliwości, na pamiątkę, że je Boże Dziecię przypuściło do takiej bliskości ze sobą.

Katolicka rodzina przestrzega przy wilji postnych potraw. Dlaczego przy tak świątecznej uczcie powstrzymujemy się od mięsa? Ma to głębsze znaczenie, niż się niejednemu zdaje. Oto Boża Dziecina zaczyna pokutę za grzeszną ludzkość już w twardym żłóbku. Łączymy się z tą pokutą Jezusa za nas przez to, że się wstrzymujemy od mięsa.

Polskiej i katolickiej wilji niema bez łamania się opłatkiem i bez serdecznych życzeń. Czemu używamy opłatka? Opłatek jest to chleb pszenny, wielce czcigodny, albowiem Kościół używa go do najświętszej sprawy, do ofiary mszy św. Opłatek zamienią się wtedy przez słowa kapłańskie w żywego Zbawiciela. Przy wilji łamiemy się opłatkiem, żeby sobie przypomnieć, że wśród nas żyje Jezus w Najśw. Sakramencie, i że tą samą kocha nas miłością w tabernakulum, jak i w żłóbku. Chcemy przez to łamanie wyrazić, że jesteśmy uczniami i wyznawcami Jezusa ukrytego w Eucharystji.

Składamy sobie równocześnie najlepsze życzenia. Życzenia są dowodem miłości. Czynimy je opłatkiem, żeby w ten sposób wyznać, iż nasza miłość chrześcijańska opiera się na Zbawicielu, którego symbolem jest opłatek. Życzenia wigilijne to jakby dalekie, ale ciągle żywe echo tych życzeń, które Niebo składało ziemi w dzień Bożego Narodzenia. Aniołowie głosili wówczas grzesznej ludzkości wielkie życzenie: Chwała na wysokości Bogu, pokój ludziom dobrej woli!... Ileż pokoju bożego spływa w serca, ile niechęci topnieje, czasami zastarzałych nienawiści.... przy tych życzeniach wigilijnych! A zawsze miłość rodzinna staje się wtedy delikatniejszą i mocniejszą. Ojciec, matka, dzieci, służba czują się przy takiej chrześcijańskiej wilji ściślej i rzewniej ze sobą złączeni.

Wieczerza wigilijna toczy się wśród miłej, swobodnej pogawędki i wśród śpiewu kolend. Żadne pieśni nie chwytają tak mocno i delikatnie serca polskiego, jak właśnie owe proste, melodyjne, pełne szczerej pobożności kolendy. One są najpiękniejszą ozdobą świąt Bożego Narodzenia

Największą zaś uciechą dla dzieci jest Boże drzewko. Może ono być dwojako przystrojone: po chrześcijańsku i po pogańsku. Na pogańskiem zobaczysz wiele może prześlicznych ozdób, łakoci, podarków, ale choćbyś oczy wypatrzył, nie dojrzysz na niem nic takiego, coby ci przypominało Jezusa narodzonego; nic takiego, coby ci powiedziało, że to jest Boże drzewko. Można je śmiało i u żyda postawić!

Natomiast „drzewko" w prawdziwie chrześcijańskiej rodzinie przypomina dzieciom i wszystkim, co na nie spojrzą, że jest darem Bożej Dzieciny; że, gdyby się Jezus nie narodził, to takiego „drzewka" wogóleby nie było. A więc zobaczysz tam obraz Dzieciątka Jezus w szopce. Bo i dla kogoż palą się świeczki na choince, jeśli nie dla tego Dzieciątka? Zobaczysz wśród ozdób „gwiazdę z błyszczącym warkoczem", co to świętych Mędrców do stajenki przyprowadziła. Wśród srebrzystych łańcuchów, zdobiących gałązki, ujrzysz Aniołów, którzy śpiewali Bogu chwałę, a ludziom pokój. Pomiędzy podarkami znajdziesz piękną książkę religijną, albo gustowny obraz święty czy medalik. W ten sposób przyozdobiona choinka przypomina świętą tajemnicę Bożego Narodzenia.

Tak to na każdym zwyczaju można wycisnąć cechę chrześcijańską, albo też pogańską.

Chcesz wiedzieć, czy wasza wilja i wasze drzewko są naprawdę po chrześcijańsku urządzone, czy też pogańskiemi się stają? Zastanów się poważnie. Odpowiedź prawdziwa stanie ci przed oczyma.

Zeszłego roku donosiły pisma, że bolszewicy z okazji Bożego Narodzenia wydali zakaz, żeby w rodzinach nie urządzano ani „drzewka", ani nie obchodzono innych zwyczajów, połączonych z tem świętem. Nie dość im, że prześladują religię, kapłanów, że dla byle kaprysu zamykają świątynie, że skasowali niedziele i święta. Idą w swojej zaciekłości dalej. Kłuje ich bezbożne oczy nawet taka drobna rzecz, jak „drzewko" dla dzieci, które im tyle radości przynosi. Skasowaliby zapewne i naszą wieczerzę wigilijną, zwaną krótko wilją. — Dlaczego?

Dlatego, że oni z nienawiścią tępią wszystko, cokolwiek przypomina religję chrześcijańską. A wilja i drzewko toć są przecie zwyczaje, które wyrosły z gruntu chrześcijańskiego. Niestety wiele rodzin naszych, które nie cierpią bolszewizmu — idą mu jednak na rękę! W jakiż to sposób? Czy dlatego, że nie obchodzą wilji, nie stroją „bożego drzewka?" Takich rodzin jest niedużo, ale znacznie więcej znaleźć można takich — zwłaszcza po miastach — które Boże Narodzenie obchodzą więcej po pogańsku niż po chrześcijańsku. Wilja u nich — to zwyczajne jedzenie i picie; a ich drzewko — mogłoby stać w pokoju żydowskim!

Przypatrzmy się, jak to prawdziwie katolicka rodzina czci Boże Narodzenie, a zobaczymy, że wielu obchodzi to święto bardzo nie po katolicku.

Najpierw wszyscy w szczerze katolickiej rodzinie starają się na Boże Narodzenie oczyścić serce swoje w Sakramencie Pokuty i połączyć się z Jezusem w Komunji św. To jest najważniejsza dla nich sprawa. Od tego zaczynają. Kiedy ojciec, matka i dzieci, tak przygotowani, zasiędą do stołu wigilijnego, można powiedzieć, że Dziecię Boże jest wśród nich. Mają bowiem Jezusa w sercach swoich. Doprawdy, błogosławiona taka rodzina.

Na Boże Narodzenie

Dziś dzień Narodzenia Bożego, a Zbawiciela świata. O, dziwne to zaprawdę, nigdy nie wysłowione narodzenie! Marja porodziła Syna swego pierworodnego, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było miejsca w gospodzie. Patrzcież, jakie poniżenie! Bóg wielki, wszechmocny, jakże się stał maluczkim, jakże niemocnym, słabiuchnym! Przypatrzcie się temu Dzieciątku: nie obaczycie nic, coby świadczyło o Jego majestacie i mocy i piękności. Widzicie tylko Dzieciątko w pieluszkach, Dzieciątko, które się od innych ludzkich niemowląt niczem, a niczem nie różni... Przypatrzcie się jego kolebeczce — jest nią żłóbeczek bydlęcy. Stajenka miejscem narodzenia. Ten, który jest „Królem królów i Pan panujących", jak mówi Paweł św. apostół, za przyjściem swojem na świat nie znajduje dla siebie mieszkania ludzkiego, lecz w stajence ogląda światło dzienne...

A gdy się spytacie, skąd się to stało, że Syn Boży opuścił niebiosa, że się stał ubogiem niemowlątkiem, tę jedną tylko usłyszycie odpowiedź: „Miłość Jego to sprawiła!" Widział nieskończoną nędzę naszą, widział odrzucenie nasze od Serca Ojca swojego, widział, żeśmy skazani na śmierć wiekuistą, żeśmy bez światła, bez pociechy, bez nadziei ratunku: więc się zmiłował, zstąpił na te nasze ziemskie niskości by rozwiązać pęta nasze i nas rozproszone owce znowu do owczarni ojcowskiej wprowadzić. „Bóg jest miłością".

Przed tym żłóbkiem padajmy w duchu na kolana razem z Marją i Józefem, i podziwiajmy wielkość tej miłości ku nam Jezusowej. Oto daje się owinąć w pieluszki; skrępowana Jego moc Boża, byśmy z więzów szatana wyzwoleni, do prawej przyszli wolności. Obiera sobie mieszkanie bydląt, abyśmy do chórów anielskich zaliczeni być mogli. Przychodzi w ciemnościach nocy, byśmy przestali być dziećmi ciemności i przyszli do oglądania wiekuistej światłości. Ubóstwa obiera sobie za towarzysza żywota, byśmy się stali dziedzicami dóbr wiekuistych. Płacze jako słabe niemowlę, bo my nad grzechami naszemi nie chcemy płakać, a temi pierwocinami łez swoich poczyna już obmywać brud grzechów naszych. O drogie krople łez, wyście zwiastunami kropli krwi bez liczby ku oczyszczeniu naszemu; wyście najpierwszą wodą cudowną do łaźni odrodzenia naszego; wyście drogiemi perłami ku nabyciu wiecznej korony. O szczęśliwy płaczu, przez który my do wesela wiekuistego przychodzimy!

Nie zapominajmyż o onem dziwnem Narodzeniu w lichej stajence; nie zapominajmy o onem poniżeniu się i o zmiłowaniu Pana naszego. Zegnijmy dziś przed Nim, przed żłóbkiem Jego kolana, i z wdzięcznością wielką, a miłością serdeczną wołajmy: O Jezu, Boże i Panie nasz, najmiłościwszy nasz Zbawicielu, niech Ci dzięki będą tysiąckrotne za Twoje miłosierdzie, za Twoje przyjście na świat dla naszego zbawienia. My Cię za to kochać pragniemy i wielbić do ostatniego tchu naszego, i na wieki.

Znów cudowne uzdrowienie śmiertelnie chorej w Lourdes

„Gazette de Grotte" w Lourdes i „Luzerner Vaterland" donoszą o nagłem uzdrowieniu w Lourdes młodej dziewczyny szwajcarskiej. Ponieważ, jak wiadomo, ogłaszane są tylko te uzdrowienia, które pod względem medycznym uznane zostały za bezsporne przez biuro lekarzy, więc wspomniane sprawozdanie jest bezwarunkowo autentyczne.

Sprawa dotyczy niejakiej Lidji Lischer, córki robotnika z Perlen (parafja Root, kanton Luzerna). „Dziennik Groty", opierając się na protokółach lekarzy i na zeznaniach naocznych świadków, opisuje stopniowy rozwój choroby od r. 1924 i straszliwe cierpienia biednej dziewczyny, przyczem wymienia w kolejnym porządku następujące choroby: operacja ślepej kiszki, gruźlica płuc, wrzód na żołądku, gruźlica stosu pacierzowego, odleżyny pleców, cierpienia kiszek i pęcherza, bezsenność, częste wydzielanie się ropy przez stale zaropione dwa wrzody, febra, bóle serca, gruźlica otrzewnej, paraliż lewej ręki.

W r. 1929 trzeba było sztucznie odżywiać chorą; lekarze oczekiwali bliskiej śmierci dziewczęcia. W maju 1930 r. uczyniono zadość pragnieniu dziewczęcia i obandażowaną gipsem zawieziono Lidję do Lourdes. W drodze mimo zastrzyków morfiny ciało jej przeszywały okropne bóle. Pierwsze zanurzenie w sadzawce nie przyniosło poprawy. W wigilję odjazdu, 13 maja pielęgniarka i księża z pielgrzymki naradzali się, jak tę umierającą przewieźć jeszcze żywą do domu. Chora jeszcze raz chciała być zanurzona w świętej wodzie. Zaledwie wyjęto ją z wody, ciało jej przeszył niewypowiedziany ból, w chwilę potem poczuła się jednak zupełnie dobrze. Chciała natychmiast wstać i chodzić. W biurze sprawdzań lekarze po dwugodzinnem, zmudnem badaniu orzekli, że nastąpiło nagłe, całkowite i nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny uzdrowienie i że zaszły nawet widzialne zmiany anatomiczne. Sprawozdanie proboszcza z Root z 20 października stwierdza, że uzdrowiona dziewczyna jest zupełnie zdrowa i że wykonuje wszelkie prace z zakresu gospodarstwa domowego.

Jeżeli to nagłe i całkowite uzdrowienie zachowa swą moc, to po rocznej obserwacji zostanie wciągnięte do księgi protokółów biura sprawdzań w Lourdes, jako „uzdrowienie nie dające się wytłumaczyć po ludzku i przewyższające siły natury". Ta księga, którą poświadczyło w Lourdes przeszło 9 000 lekarzy z całego świata i różnych wyznań, uwieczniła już przeszło 4 500 cudownych uleczeń.

Domek

Kto chce sobie dom zbudować,
Musi cegły nie żałować.
Czy dom duży czy dom mały,
Powinien być z cegły trwałej.
Każdy o tem niech pamięta,
Że rzecz główna fundamenta,
Że skończony dom pod szczyty -
Powinien być dachem kryty,
Taki tylko dom jest trwały,
Gdy dach zawsze na nim cały.

Najpiękniejsze pozdrowienie

Pewna pobożna staruszka czuła się bliską śmierci. Spowiednik mówił jej o szczęśliwości niebieskiej, jaka ją czeka niezadługo. Umierająca też była całkiem spokojna i poddana woli Bożej. Nie lękała się ona przejścia do wieczności, ponieważ kochała Boga i służyła mu na ziemi.

— Jedno tylko — rzekła w prostocie ducha — cięży mi na sercu. Ach! ojcze duchowny, gdy stanę przed Panem Bogiem w niebie, cóż mam powiedzieć? Słów mi zabraknie.

— O, nie — odpowiedział kapłan, który był uczonym i świątobliwym mężem — bądź spokojna, moja duszo. Gdy znajdziesz się w niebie, powiedz tylko: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" tak prawdziwie po staropolsku i chrześcijańsku, a napewno cały dwór niebieski odpowie ci chórem: „Na wieki wieków!"

I naprawdę nie ma piękniejszego pozdrowienia na ziemi i w niebie nad nasze staropolskie, ukochane:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kościół katolicki w Ameryce zasila bezrobotnych

Wzmagające się bezrobocie w ojczyźnie dolara zaznacza się coraz większą liczbą bezrobotnych. Jest ich już prawie 8 miljonów. Wśród bezrobotnych panuje straszna nędza, liczba zasłabnięć z głodu a nawet zgonów przepełnia kroniki pism. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych niema instytucji przymusowego ubezpieczenia społecznego na wypadek bezrobocia, wobec tego bezrobotni pozostawieni są własnemu losowi

Kościół katolicki pierwszy w Stanach Zjednoczonych wystąpił z apelem zorganizowania dla bezrobotnych doraźnej pomocy. W imieniu Episkopatu amerykańskiego wydał gorącą odezwę do finansistów, przemysłowców i wogóle ludzi zamożnych arcybiskup Bostonu, kardynał O'Connell, dziekan Episkopatu w Stanach Zjednoczonych.

Korzystając z okazji zjazdu w Bostanie przedstawicieli Federacji Pracy, centrali amerykańskich związków zawodowych, kardynał O'Connell po Mszy św. na rozpoczęcie zjazdu wygłosił kazanie do zgromadzonych w kościele, wzywając robotników pracujących do dzielenia się swym kawałkiem chleba ze swymi braćmi, pozostającymi bez pracy.